TWG KURIER

Poniedziałek, 10 listopada 2008
Nr 9, Cena 1zł

Nakład kontrolowany 600 szt.

XXXI Sesja Rady Gminy
- Podatki 2009

STR. 3

Prawnik
- Odrolnienie działek

STR. 4

Pod lupą
- Zapomniany piekarnik
- Jeszcze Tworóg czy już „Przystanek Alaska”? Historia z łosiem w tle

STR. 6

Kulturalnie
Przedostatni odcinek „Kufra” Adrianny Kroll

STR. 10

Kobieta / Mężczyzna
- Przepis na szpajzę
- Eco-driving

STR. 12

Na bieżąco
- „Pamięci poległym i zaginionym”
- Rozpoczynamy cykl artykułów o gimnazjum w Brynku z okazji 10-lecia szkoły
- Nowe oświetlenie dla Olimpii Boruszowice

STR. 13

Sport

STR. 16

TWG Kurier na tropie gminnych talentów!

Co można zrobić z drewna lipowego? Tworoski rzeźbiarz ma kilka pomysłów.

STR. 5

TUTAJ NAS ZNAJDZIESZ

BORUSZOWICE
Sklep Spożywczy
Aniela Lukoszek
Ul. A. Krajowej 13

HANUSEK
„Dżelfa” S.C.
Ul. B. Chrobrego 16

MIKOŁESKA
Sklep Spożywczy
Ul. Wiejska 13

POŁOMIA
Sklep Spożywczy
„MART”
Ul. Bytomska 64

TWORÓG
Sklep „Karolina”
Ul. Zamkowa

WOJSKA
Sklep Spożywczy
„U Nowaka”
Ul. Powst. Śl. 64

KOTY
Mini Market „Mix”
Ul. Potępska 2

NOWA WIEŚ TW.
Sklep Spożywczy
Ul. Wiejska 61

ŚWINIOWICE
Sklep Spożywczy
Ul. Wiejska 48

TWORÓG
G.S. Tworóg
Ul. Zamkowa

TWG KURIER

WSTĘPNIAK

Spis treści

SESJA……...……..s.3
- Podatki 2009

PRAWNIK……...……..s.4
- Odrolnienie

HOBBYSTA……..s.5
- Drewniane cudeńka

GMINA POD LUPĄ…….s.6
- By świat stał się bardziej przyjazny
- Zapomniany piekarnik
- Brynek – kolejny obiekt rekreacyjny
- Łoś spacerowy

KULTURALNIE……s.8
- Konkursu ciąg dalszy
- SP Tworóg informuje
- „Kufer", cz. 4
- TWG Kurier Poleca
- TWG Kobieta / Mężczyzna

NA BIEŻĄCO……...……....s.13
- Jestem pierwszoklasistą
- Seminarium w plenerze
- Spotkanie z e-Twinningiem
- Pamięci poległym i zaginionym
- Gimnazjum na sportowo

SPORT……..……s.16

Od redakcji

Drodzy Mieszkańcy!

Zapraszamy do lektury 9 numeru miesięcznika TWG Kurier. W stałych działach prezentujemy uchwały Rady Gminy podjęte na XXXI sesji, prawnik natomiast przedstawia procedurę odrolnienia działek rolnych.

Udało się nam dotrzeć do niezwykłego hobbysty, Franciszka Hajduka, który zdradził nam sekrety swojej pasji - rzeźbienia w drewnie. Nie zabraknie relacji z różnych wydarzeń: tych bardzo poważnych jak np. odsłonięcie pomnika upamiętniającego ofiary i zaginionych podczas II Wojny Światowej, jak i zdarzeń humorystycznych np. spaceru łosia po ulicach Tworoga.

Nowością jest stworzenie w dziale Kulturalnie strony poświęconej zainteresowaniom kobiet i mężczyzn. W tym numerze panie poznają przepis na tradycyjną szpajzę, a panowie dowiedzą się co to eco- drivining.

Chcieliśmy serdecznie podziękować wszystkim osobom, które dzwonią i piszą do redakcji, informując nas o wydarzeniach i ciekawostkach dotyczących swoich miejscowości. Trudno byłoby tworzyć ten miesięcznik bez waszej pomocy! Dziękujemy za dotychczasową współpracę i zachęcamy do przesyłania informacji o ważnych dla was sprawach.

www.twgkurier.pl
twgkurier@poczta.fm

Redakcja

Agata Ziaja – Redaktor naczelny
Grażyna Chmiel – Redaktor kulturalny
Łukasz Frączek – Redaktor prawny
Damian Potempa – Redaktor sportowy
Mirosława Kazik – Redaktor terenowy
Mateusz Kościelny – Dziennikarz

Kreacja

Łukasz Krain – Dyrektor kreatywny

Mecenat

Grażyna Chmiel – Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury

Gościnnie

Irena Jonecko, Fryderyk Zgodzaj, Łukasz Ziob

Wydawca

Gminny Ośrodek Kultury w Tworogu, ul. Zamkowa 1, 42-690 Tworóg, tel. (32) 285 74 92

Druk

TextPartner

NIEZBĘDNIK MIESZKAŃCA GMINY

czyli przegląd najważniejszych informacji z XXXI sesji Rady Gminy Tworóg z dnia 27 października 2008r.:

- uchwalono zasady ponoszenia odpłatności za pobyt w mieszkaniach chronionych Gminnego Centrum Usług Socjalnych w Tworogu (uchwała nr XXXI/317/2008)
- nadano nazwę nowej ulicy w Boruszowicach - ul. Zielona (uchwała nr XXXI/319/2008)
- ustalono wysokość opłaty od posiadania psów. Wynosi ona 30zł od jednego psa oraz 15zł za każdego następnego psa posiadanego przez osobę fizyczną.(uchwała nr XXXI/324/2008)
- uchwalono wysokość dziennych stawek opłaty targowej na terenie Gminy Tworóg na rok 2009. Opłaty te będą wynosić 16zł dla osób sprzedających płody rolne, dla osób sprzedających pozostałe artykuły zajmujących powierzchnię do 3 m^2 – 20zł, a powyżej 3 m^2 – 32zł (uchwała nr XXXI/326/2008)

Pełny tekst uchwał mogą Państwo znaleźć w Biuletynie Informacji Publicznej
http://bip.ugtworog.rekord.com.pl/

R E K L A M A

ZAGROŻENIE PRZESTĘPCZOŚCIĄ

Na sesji Kierownik Posterunku Policji w Tworogu asp. szż. Karol Kordiaka przedstawił sprawozdanie ze zwalczania przestępczości w Gminie Tworóg w pierwszym półroczu 2008 roku. W tym czasie odebrano 81 zawiadomień o przestępstwach kryminalnych na terenie gminy. Jest to o 31 przypadków mniej w stosunku do pierwszego półrocza 2007 roku.

W pierwszym półroczu 2008 roku w naszej gminie miało miejsce 11 kradzieży z włamaniem, 23 kradzieże mienia.

PODATKI 2009

Radni podjęli uchwały określające wysokości podatków od nieruchomości (uchwała nr XXXI/ 325/2008) oraz od środków transportowych (uchwała nr XXXI/327/2008) na rok 2009. Podwyżka podatków od nieruchomości na rok 2009 przedstawia się następująco:

Podatek od:	Stawka 2008 (zł/ m^2)	Stawka 2009 (zł/m^2)
gruntów pod działalność gospodarczą	0,71	0,74
gruntów pozostałych, w tym pod działalność organizacji pożytku publicznego	0,21	0,22
budynków mieszkalnych wybudowanych do 1939r.	0,57	0,59
budynków mieszkalnych wybudowanych po1939r.	0,59	0,62
budynków lub ich części przeznaczonych na działalność gospodarczą	15,49	16,14
budynków przeznaczonych na dział. gosp. w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych	3,60	3,80
budynków przeznaczonych do przechowywania samochodów	3,93	4,10
budynków letniskowych	6,37	6,64
budynków pozostałych, w tym pod działalność organizacji pożytku publicznego	3,61	3,76

Podatek od środków transportowych został podniesiony o 4,2% dla wszystkich rodzajów transportu.

ODROLNIENIE

Odrolnienie ziemi polega na formalnym wyłączeniu danego terenu z produkcji rolnej. Oznacza to zmianę przeznaczenia określonej działki z rolnego na np. budowlane w gminnym planie zagospodarowania przestrzennego. Gminny plan zagospodarowania przestrzennego jest natomiast aktem prawa miejscowego uchwalanym przez radę gminy.

Nasze prawo chroni grunty rolne i leśne przed zmianą ich przeznaczenia. Zasadą jest, że na cele nierolnicze i nieleśne można przeznaczyć grunty oznaczone jako nieużytki. Tylko wyjątkowo można dokonać zmiany przeznaczenia gruntu rolnego na cele nierolnicze.

W naszej gminie na większości jej obszaru obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Jednak w samym Tworogu takiego planu nie ma za wyjątkiem części północnej wsi. Więcej informacji na temat obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego można uzyskać w Urzędzie Gminy w Referacie Gospodarki. Należy również wspomnieć, że dla obszarów, na których nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, taki plan jest w fazie przygotowań. Taki stan rzeczy sprzyja zmianie przeznaczenia gruntu rolnego na budowlany. Ponieważ gmina jest w trakcie opracowywania planu zagospodarowania, aby dokonać stosownej zmiany należy złożyć podanie o zmianę przeznaczenia gruntu do gminy.

Po otrzymaniu takiego podania lub z własnej inicjatywy Wójt gminy musi wystąpić o zgodę na zmianę przeznaczenia określonego terenu. W przypadku gruntów stanowiących użytki rolne klas I-III, gdy ich zwarty obszar przekracza 0,5 ha zgodę musi wyrazić minister właściwy do spraw rozwoju wsi. W przypadku gruntów pozostałych klas, gdy ich zwarty obszar przekracza 1 ha, zgodę wyraża marszałek województwa po uzyskaniu opinii izby rolniczej.

Jeżeli obszar ziemi, przeznaczony do odrolnienia jest mniejszy odpowiednio od 0,5 ha w przypadku klas I-III oraz mniejszy od 1 ha w przypadku pozostałych klas, odrolnienie następuje w formie decyzji o warunkach zabudowy. Należy jednak pamiętać, że dla uzyskania takiej decyzji działka musi spełniać kilka innych warunków takich jak np.: dostęp do drogi publicznej.

Jeżeli działka rolna zostanie zmieniona w planie zagospodarowania na budowlaną, ewentualnie uzyskamy warunki zabudowy dla takiej działki, kolejnym krokiem właściciela powinno być wystąpienie do starostwa powiatu o wyłączenie gruntu z produkcji rolnej.

Wiąże się to z koniecznością uregulowania należności za wyłączenie gruntu z produkcji rolnej. Jest to jednorazowa opłata, którą należy uiścić na rzecz starostwa w terminie sześćdziesięciu dni od dnia, w którym decyzja o wyłączeniu gruntu z produkcji rolnej stała się ostateczna (tj. nie przysługuje od niej żadne odwołanie). Kwota należności zależy od powierzchni działki, klasy i rodzaju gruntu oraz równowartości jednej tony żyta.

Wyliczoną na tej podstawie sumę pomniejsza się o wartość gruntu ustaloną według cen rynkowych. Dopiero po uzyskaniu zaświadczenia od starosty właściciel formalnie staje się posiadaczem działki budowlanej, na której można po uzyskaniu pozwolenia na budowę rozpocząć inwestycję. Cały proces może potrwać nawet i kilkanaście miesięcy.

Prócz należności za wyłączenie gruntu z produkcji rolnej właściciel odrolnionego gruntu musi także ponosić koszty opłat rocznych, które zależą od klasy gruntu, wydajności z hektara, obowiązującej w danym roku ceny jednej tony żyta (jest ogłaszana przez prezesa GUS) oraz od powierzchni gruntu wyłączonego z produkcji rolnej. Opłatę tę należy uiszczać do 30 czerwca każdego roku, przez dziesięć kolejnych lat - zaczynając od pierwszego roku następującego po faktycznym rozpoczęciu nierolniczego korzystania z gruntu (tj. rozpoczęciu budowy domu).

Istotną kwestią jest fakt, że w przypadku, gdy właściciel wyłączonego gruntu zdecyduje się na jego sprzedaż, opłaty przechodzą na kupującego (sprzedający powinien go o tym wcześniej powiadomić). Obowiązek uiszczenia należności i opłat rocznych za grunty wyłączone z produkcji rolnej nie dotyczy tych inwestorów, którzy taki grunt spożytkują na potrzeby budownictwa mieszkaniowego, a więc jeśli przeznaczą:

* do 0,05 ha - na budynek jednorodzinny lub
* do 0,02 ha - na lokal mieszkalny w budynku wielorodzinnym.

Łukasz Frączek, aplikant adwokacki

DREWNIANE CUDEŃKA

***Żaden ze mnie artysta* - tymi słowami przywitał nas Franciszek Hajduk, mieszkaniec Tworoga, który od ponad 20 lat „zabija" swój wolny czas „dłubaniem" w drewnie. Tak przedstawia sprawę pan Franciszek, lecz jego dzieła, mówią same za siebie: talent, poświecenie i pasja.**

Nigdy w życiu nie miałem czasu: praca, obowiązki, pogoń za pieniądzem, opowiada pan Franciszek. Dopiero na emeryturze brak czasu przestał być problemem, pojawiło się jednak pytanie: co zrobić z jego nadmiarem? Podczas urlopu w Pokrzywnej, siedząc przy ognisku pan Franciszek wziął do ręki leżący na ziemi kawałek drewna i zaczął w nim „dłubać" scyzorykiem. Dzieci bawiące się niedaleko podeszły do niego i zapytały czy to będzie czarownica. Franciszek Hajduk ucieszył się, że maluchy odczytały w tym kawałku drewna jego zamysł. I tak czarownica stała się początkiem jego przygody rzeźbienia w drewnie.

Foto. Mnich z beczką wina.

Do rzeźbienia używa drzewa lipowego, ponieważ jest miękkie. Praca wymaga niezwykłej cierpliwości i pokory. *Wiele się drzewa napsuło*, śmieje się pan Hajduk. Rzeźbiąc np. twarz postaci wystarczy chwila nieuwagi, jeden ruch za dużo i już nie ma nosa! Taka figurka nadaje się tylko do wyrzucenia.

Foto. Świecznik kolędowy.

Prace rzeźbiarza to nie tylko figurki, ale również płaskorzeźby, czy przedmioty domowego użytku np. zegary, świeczniki, misy, czy skrzynka na listy. Różna jest tematyka tych prac od religijnej: krzyże, figurki Pana Jezusa, Matki Boskiej, po tematykę ludową, przedstawiającą ludzi podczas robót rolnych. Wiele prac obrazuje zwierzęta, zwłaszcza ptaki. Altanka na posesji pana Hajduka pełna jest drewnianych wróbli, „mieszkają" tam również dwie sowy i dudek.

Pan Franciszek jest niezwykle skromną osobą, nigdy nie jest do końca zadowolony ze swoich prac. Największą nagrodą jest dla niego pochwała osób, którym podobają się jego dzieła. Chętnie wręcza je swoim najbliższym. Jego prace zdobią Dworek Myśliwski w Brynku.

Foto. Sowa – jedna z mieszkanek altany pana Hajduka

BY ŚWIAT STAŁ SIĘ BARDZIEJ PRZYJAZNY

Rozmowa z Klaudiuszem Wieder, radnym Gminy Tworóg, inicjatorem oraz koordynatorem działań mających na celu uatrakcyjnienie naszej gminy.

Mateusz Kościelny: Czy pana zaangażowanie w sprawę upiększenia miejscowości wynika z racji wykonywanego zawodu, a może również z pasji?
Klaudiusz Wieder: Projektowaniem ogrodów zajmuję się zawodowo, co jednocześnie daje mi wiele satysfakcji z wykonywanej pracy.

M.K.: Skąd wzięła się inicjatywa uatrakcyjnienia miejscowości?
K.W.: Idea zrodziła się już na początku obecnej kadencji Rady Gminy. Warto w tym miejscu podkreślić poparcie wójta, Eugeniusza Gwoździa, przewodniczącej Rady Gminy, Marii Łukoszek oraz pozostałych radnych.

M.K.: Czym się pan kierował przy projektowaniu obu skwerków?
K.W.: Przede wszystkim odpowiednim doborem stylu, w jakim każdy z obiektów ma być wykonany. W przypadku ogrodu koło szkoły jest to styl naturalistyczny, a jeśli chodzi o skwerek przed Urzędem Gminy to konieczne było nawiązanie do stylu architektonicznego w jakim zbudowany jest pałac. Niezwykle istotną rzeczą jest aby przyciągały one uwagę przechodniów i były swego rodzaju wizytówką Tworoga.

M.K.: Podobno w czasie wykonywania prac pojawiła się plotka o pomniku. Czy mógłby pan coś na ten temat powiedzieć?
K.W.: Przed Urzędem Gminy w miejscu gdzie obecnie trwają prace, stał do końca II Wojny Światowej pomnik upamiętniający ofiary I Wojny Światowej. Jednak później został on zdemontowany i przewieziony do Piekar Śląskich. Obecnie jest on w opłakanym stanie, dlatego jego ponowne przewiezienie nie wchodzi w grę.

Planowane jest w bliżej nieokreślonej przyszłości wzniesienie nowego pomnika upamiętniającego ofiary II Wojny Światowej, a także tych, którzy zostali wywiezieni do pracy po wojnie do ZSRR. Jest to jednak oczywiście uzależnione od środków finansowych jakimi będzie dysponować gmina, jak również woli mieszkańców.

M.K.: Czy planowane są jeszcze inne inwestycje związane z tym projektem?
K.W.: Tak, gdy zostanie ukończony remont drogi (ul. Zamkowej i Kościuszki – przyp. red.) planowana jest budowa skwerku na przeciwko hotelu ,,Adler", odnowienie parku Św. Antoniego i ogrodzenie terenu wokół figur ,,trzech świętych". Powstaje koncepcja postawienia wzdłuż głównej drogi charakterystycznych, stylizowanych na XIX wiek latarni. W planach mamy wykonanie ozdobnych skwerków w pozostałych miejscowościach gminy i liczymy tu na zaangażowanie Rad Sołeckich.

M.K.: Jak przedstawia się kwestia finansowania tego typu przedsięwzięć?
K.W.: Nie było problemów ze znalezieniem sponsorów, w tym miejscu szczególne podziękowania należą się pani dr weterynarz Agnieszce Tyrtanii – Ostałowskiej za dostarczenie tui, panu Adrianowi Przybyłkowi za zaopatrzenie w rośliny jak i za wkład własny, pani Urszuli Zawiślok za podarowanie dwóch wywrotek ziemi, panu Dariuszowi Brol za przekazanie kamieni. Również Zakładowi Usług Komunalnych za użyczenie sprzętu.

M.K.: Dziękuję panu bardzo za rozmowę.
K.W.: Również dziękuję.

ZAPOMNIANY PIEKARNIK

Czy wiecie jak 100 lat temu piekło się chleb? W Świniowicach przy ul. Wiejskiej stoi stary zabytkowy piekarnik. Jego historia sięga już ponad 100 lat. *Moja mama i babka chodziły piec tam chleb,* opowiada 71 letnia Irena Gomola, mieszkanka Świniowic.

Piec był jednokomorowy, na łopatę wchodziły około 4 chleby. Piekło się w nim nie tylko pieczywo ale także ciasto. *Pamiętam, jak matka zarabiała ciasto w domu a potem szła je piec. Jeszcze wcześniej trzeba było zamówić sobie kolejkę do pieczenia, ponieważ z pieca korzystała cała wieś* – wspomina pani Irena. Aby upiec chleb należało samemu rozpalić sobie w nim ogień. Zgrzebłem rozgrzebywało się żar aby był na całej powierzchni paleniska. Na resztkach żaru suszyło się owoce, np. gruszki. J*ako dziecko chętnie chodziłam oglądać jak piecze się chleb. Siadałam na ławce przy palenisku, w ciemności przy blasku świecy. Jesienne i zimowe wieczory w ciemnym piekarniku były frajdą dla dzieci* - z rozmarzeniem wspomina pani Gomola.

Kiedyś piekarnik był zadbany, pokryty gontem. Obecnie jego stan jest fatalny, zwłaszcza dziurawy dach. Nikt nie dba o piec, który kiedyś zaspokajał potrzeby całej wsi.

BRYNEK – KOLEJNY OBIEKT REKREACYJNY

Na gruntach leśnych w Brynku przy ul. Kasztanowej powstał skwerek, na którym można odpocząć z całą rodziną. Nadleśnictwo w Brynku od dawna miało plany zagospodarowania nieużytku, niestety fundusze nie pozwalały na to. Na szczęście w tym roku przystąpiono do realizacji projektu.

Pracę nadzoruje nadleśniczy, mgr inż. Andrzej Stoces. *Posadzone zostały krzewy ozdobne i posiano trawę. Aktualnie prowadzone są prace podczyszczeniowe zbiornika retencyjnego. Zbiornik ten ma za zadanie przytrzymywać wodę gruntową i opadową, wspomagany jest studnią głębinową. W przyszłości mają być wpuszczone do niego ryby* - opowiada pan Andrzej. Koszty budowy poniosło nadleśnictwo w Brynku. Gmina zobowiązała się do utrzymania czystości na terenie obiektu - *Podpisaliśmy w tej sprawie porozumienie z Nadleśnictwem Brynek,* informuje wójt gminy Tworóg, Eugeniusz Gwóźdź.

Foto. Na środku wysepki już wkrótce powstanie altana

Z obserwacji leśników wynika, że nie tylko ludzie spędzają czas na skwerku leśnym, ale także dzika zwierzyna, która chętnie zajada się owocami kasztanowców i korzysta ze zbiornika wodnego. W listopadzie na środku wysepki powstanie drewniana altana.

ŁOŚ SPACEROWY

W piątek 17 października po tworoskich ulicach spacerował łoś, a dokładnie klempa, czyli samica łosia. Fakt ten mogą potwierdzić mieszkańcy ulicy Krasińskiego, którzy obserwowali zwierzę spacerujące po ich ulicy. Niestety nie powiodła się zarówno próba sfotografowania zwierza jak i zapisanie jego numerów rejestracyjnych.

Klempa urządziła sobie również „skoki przez płotki", uszkadzając przy tym trzy sztachety na jednej z posesji. Zwiedziła także ulicę Mickiewicza. Strażacy, pracujący tego dnia przy „jesiennej zbiórce złomu", zauważyli zwierzę na przedszkolnym podwórku przy ulicy Słowackiego.

Leśniczy Adam Mazur nie dziwi się tej sytuacji - *Łosie lubią wędrować, a zwłaszcza samotnie* - tłumaczy spokojnie pan Adam. Co prawda w naszych lasach łosie nie mieszkają, ale w lasach koszęcińskich i świerklańskich tak. Pokonanie takich odległości nie jest dla tych zwierząt zbyt wielkim wyczynem.

Łoś wprowadził niemałe zamieszanie wśród mieszkańców, a cała sytuacja przypomniała sceny rodem z serialu „Przystanek Alaska".

Drodzy czytelnicy, jeśli udało się Wam sfotografować owego łosia, bądź spotkać na swojej drodze – napiszcie i podzielcie się swoimi spostrzeżeniami.

R E K L A M A

ZAPŁAĆ RACHUNEK W KASIE NASZEGO SKLEPU

„GS" Sklep Ogólnospożywczy nr 2 w Tworogu

U NAS ZAPŁACISZ SWOJE RACHUNKI ZA:

- prąd
- gaz
- telefon
- telewizję
- raty i ubezpieczenia
- bilety lotnicze
- inne

GWARANTUJEMY BEZPIECZEŃSTWO WPŁATY. ZAPRASZAMY!!!

KONKURSU CIĄG DALSZY

Prezentujemy kolejne prace zwycięzców konkursu „moje wspomnienia z wakacji". W młodszej kategorii wiekowej miejsce II zajęła Justyna Dylong z SP Wojska, w starszej – Marta Ciba z SP Boruszowice.

Justyna Dylong, kl. IV, SP w Wojsce

„Moje wspomnienia z wakacji"

Na wstępie mojej pracy, chcę podkreślić, iż tegoroczne wakacje były najwspanialszymi, wyśnionymi i nieprawdopodobnymi wakacjami.

Początek wakacji niczego nie zapowiadał. Skończyła się szkoła, pożegnałam się ze swoimi kolegami i koleżankami z klasy i sądziłam, że będą to, kolejne, takie same nudne wakacje, jak co roku. Jednak w głębi duszy wierzyłam, że wydarzy się coś niesamowitego, zaskakującego, niespotykanego. Bo ileż można bawić się na podwórku z bratem, bądź czekać na jakieś towarzystwo do zabawy. Aż tu nagle, pewnego dnia obudził mnie gwar, donośny krzyk podekscytowanej rodziny. Więc jak najszybciej wstałam i zeszłam na dół. Co się okazało? Rodzice wygrali wycieczkę objazdową po Europie. Gdy tylko się o tym dowiedziałam, dołączyłam do tańca radości reszty rodziny. Nasze szczęście nie miało końca. Gdy radość opadła dowiedziałam się szczegółów – mieliśmy zwiedzać największe stolice Europy. Zmartwiło nas jednak to, że wyjazd miał odbyć się za dwa dni. Obawiałam się, że nie zdążymy z przygotowaniami, ale udało się. Wspólnymi siłami daliśmy radę!

Wreszcie nadszedł wymarzony dzień. Dzień wyjazdu. Naszym pierwszym celem był Berlin – stolica Niemiec. Tam zostaliśmy zakwaterowani w ekskluzywnym hotelu, w którym mieliśmy spędzić dwa dni. Po rozpakowaniu ruszyliśmy z naszym przewodnikiem na miasto. Zwiedzaliśmy muzea, zabytkowe dzielnice, przepiękne zielone parki, a na koniec dotarliśmy pod … Bramę Brandenburską. Późnym wieczorem udaliśmy się do hotelu na przepyszny posiłek i oczywiście zasłużony odpoczynek.

Następnego dnia po uprzednim spakowaniu się wyruszyliśmy do kolejnej stolicy, a mianowicie Paryża. Tam największą atrakcją było zdobycie szczytu wieży Eiffla. Naturalnie podziwialiśmy również widoki przepięknej stolicy, które naprawdę zapierały dech w piersiach. Mogłabym spędzić tam cały dzień, ale niestety musiałam ruszyć dalej. Po zejściu z wieży, odwiedziliśmy Pola Elizejskie, a następnie Luwr. Przed wejściem zastaliśmy bardzo długą kolejkę, ale czas tam spędzony był tego wart. Na deser była nie lada niespodzianka – popołudniowy wypad do Disneylandu.

Kolejną atrakcją była wizyta w stolicy Włoch – czyli w Rzymie. Odwiedziliśmy Watykan. Ogrom budowli mnie przytłoczył. Przyznam, że oglądając to miejsce w telewizji nie wywarło ono na mnie aż takiego dużego wrażenia. Następnie zobaczyliśmy ruiny i wszelkie inne zabytki znajdujące się w Rzymie, miedzy innymi Colloseum. To miejsce urzekło mnie najbardziej. Jednak nie mogłam długo cieszyć się tym miejscem, bo ruszyliśmy w dalszą podróż, której celem były Ateny. Tam zrobiłam tyle zdjęć, że uwierzcie mi, nigdy przedtem nie zrobiłam więcej. To miejsce było zniewalające - tak twierdziłam nie tylko ja, ale i wiele innych osób. Po południu mieliśmy wolny czas dla siebie, więc udaliśmy się na plażę, by troszeczkę się poopalać i skorzystać z kąpieli w ciepłym morzu.

Jednak sielanka nie trwała długo, bo już następnego dnia wracaliśmy do Ojczyzny. Ale jeszcze przed wyjazdem zdążyliśmy odwiedzić tamtejsze targowiska i kupić sobie pamiątki.

Nastał czas powrotu do domu. Wsiedliśmy w samolot i polecieliśmy do Polski. Drogę powrotną całą przespałam, gdyż byłam wykończona, ale jednocześnie szczęśliwa.

Tych wakacji nie zamieniłabym na żadne inne. Chciałabym, aby kiedyś przydarzyło mi się znów coś podobnego.

-

Marta Ciba, kl. VI, SP w Boruszowicach

„Wspomnienia z wakacji"

Tegoroczne wakacje spędziłam wraz z rodzicami nad Morzem Adriatyckim w Ulcinj. Miejscowość ta jest najbardziej wysuniętym na południe miastem w Czarnogórze.

Największe wrażenie w tym kraju zrobiły na mnie plaże. Charakteryzują się one ciemnym kolorem piasku pochodzenia wulkanicznego, który przypomina ziarenka maku. Ulcinj ma wielką 16-kilometrową plażę zwaną Velika i znacznie mniejszą – miejską, która niestety po każdej wizycie ludzi jest strasznie zabrudzona. Trudno się więc dziwić, że nie zdecydowaliśmy się z niej korzystać. W Ulcinj jest jeszcze jedna plaża – kamienista, bardzo malownicza, lecz niedostępna dla turystów, gdyż wykupił ją rosyjski biznesmen. Wędrując w stronę kąpieliska można zaopatrzyć się na przydrożnych straganach w różne akcesoria plażowe. Ich mnogość, kolory cieszą oko ale są zabójcze dla kieszeni, dlatego trzeba bardzo racjonalnie spełniać zachcianki.

Najpiękniejszą częścią Ulcinj jest starówka, trzykrotnie mniejsza od nowej części miasta. Wyróżniają ją wąskie uliczki i przepiękne, ukwiecone domki z białego kamienia.

Przepiękna pogada sprzyjała nie tylko kąpielom i wylegiwaniu się na słońcu ale i wycieczkom. Będąc w Czarnogórze odwiedziliśmy Kator. To miejscowość, nad którą góruje zamek. Na szczyt wdrapali się jednak tylko moi rodzice, ja wolałam pozostać na dole. Wybraliśmy się także do pobliskiej Albanii, w której tak niedawno toczyły się działania zbrojne. Jeszcze dziś wiele domów jest zniszczonych, a ludzie wciąż mieszkają „na ulicy". Największe wrażenie zrobiła na mnie Cytadela, budowla jakby wchodziła do morza.

Tegoroczne wakacje były niezapomniane. Pozostało z nich wiele ciepłych wspomnień i mnóstwo zdjęć. Mam nadzieję, że kiedyś wrócę tam, aby znów poczuć ciepło słońca i otwartość Czarnogórzan.

DROGI PRZYJACIELU – GRZYBIARZU

Nie wnoś do lasu swojego bagażu
Butelki, puszki, folie zostaw w domu na stole
Jak wrócisz z lasu, zjedz wypij w rodzinnym kole
Do kubka wrzuć wszystkie śmieci
Bo co kiedyś powiedzą Ci Twoje dzieci
Mamo Tato! Babciu Dziadku! Co wyście zrobi?
Wyście nam całe runo leśne zniszczyli
Spod olbrzymiego dywanu śmieci i folii
Żaden grzybek wyróść już nie wydoli
Przemyśl to dobrze i zmień swoje zachowanie
Niech też coś dla naszych potomnych zostanie

Irena Jonecko

SP TWORÓG INFORMUJE

Rozstrzygnięto szkolny konkurs plastyczny **"Wakacyjne wspomnienia"**. Organizatorem konkursu była Joanna Osadnik - kierownik świetlicy szkolnej oraz Beata Schleger - nauczyciel świetlicy. W kategorii wiekowej kl. I - III wyróżnione zostały: Oliwia Mrozek z kl. III a i Ania Wojsyk z kl. III a. W kategorii wiekowej kl. IV - VI: Katarzyna Sowińska z kl. V a, Katarzyna Król z kl. IV b, Barbara Maksymczak z kl. V b. Wszyscy wyróżnieni uczniowie otrzymali dyplomy oraz nagrody.

W grudniu 2008r. w ramach projektu "Socrates Comenius" nauczyciele i uczniowie szkoły podstawowej wyjeżdżają na Słowację. Słowacy celowo wyznaczyli termin wizyty na grudzień, gdyż w tym czasie odbędzie się ważna dla nich uroczystość - nadanie szkole sztandaru z rąk prezydenta Słowacji i Ministra Edukacji Narodowej tego kraju.

NADWORNE ZAWODY

Wielką sztuką było wzniesienie pięknego zamku w Brynku. Kolejnym wyzwaniem dla właścicieli było utrzymanie posiadłości. By zamek dobrze funkcjonował niezastąpieni byli: zarządca, lokaj, kucharka, nadleśniczy czy nadworny kowal.

Jak wyglądał stary zamek w Brynku? Można to dokładnie zobaczyć na litografii wykonanej przez drukarnię Alexandra Dunckera. Litografia wykonana przez pracowników Dunckera pokazuje brynkowski zamek w całej okazałości. Każdemu rysunkowi w katalogu towarzyszy krótka notka zawierająca opis najważniejszych detali architektonicznych budowli oraz przedstawienie właściciela, a także informacje na temat posiadanej przez niego ziemi, lasów itp.

Eleganckie dominum wybudowane przez von Rosenthalów musiało być odpowiednio obsługiwane, zarządzane i zabezpieczone. Konieczne było zatrudnienie szeregu ludzi znających dobrze swój zawód.

Bardzo ważną funkcję sprawował zarządca dóbr „der Oekonomie Inspektor" Reinhold Bartke. Głównym lokajem rodziny von Rosenthal był „der herrschaftliche Dinner" Damian Gattner. Za pańską kuchnię odpowiedzialna była żona Damiana „die herrschaftliche Köchin" Berta Gattner.

Całością lasów należących do von Rosenthalów zarządzał „Oberförster" – nadleśniczy Carl von Parpart. Jego leśniczymi byli z kolei Emil Sattler mieszkający w Hanusku i Ferdinand Zapp z leśniczówki w Pustkach.

Porządku w posiadłościach pilnowali policjanci: najpierw Carl Plotetzky, później Drabyck. Pieczę i odpowiedzialność nad strażą pożarną sprawował wójt Swinka.

Urzędnikami gminnymi byli: początkowo Otto von Rosenthal, później Eretokorn i Nemitz. W tym czasie funkcję Sołtysa pełnił Pradella.

Nad tym, aby dzieci umiały czytać, pisać i liczyć czuwali „Hauptlehrer" Robert Hübner (który był jednocześnie urzędnikiem Urzędu Stanu Cywilnego) oraz Ludwig Weissmann.

Kowalem nadwornym w tamtych latach był „Feinschmiedmeister" – mistrz kowalstwa artystycznego Andreas Sgodzay. Za wypas owiec odpowiedzialny był natomiast „Schäfer" Anton Pete.

Fryderyk Zgodzaj

Po wielkich przygotowaniach do „wypełnienia zadania" i poznaniu niezbędnych zaklęć zbliżamy się wielkimi krokami do wyjaśnienia tajemnicy tytułowego kufra. Przed nami przedostatni odcinek opowiadania. Zapraszamy do lektury.

ADRIANNA KROLL, *KUFER,* część IV

W izbie było tylko jedno łóżko, które zajęła gospodyni. Młodym wskazała drabinę na stryszek, pełen starego siana. Nie mieli wyboru.

Marcelinie przyśnił się znów ten sam sen, co od lat, teraz jednak był o niebo wyraźniejszy. Kroczyła ledwie widoczną ścieżką pośród drzew, jakby prowadzona na sznurku. Przed nią majaczył zarys budynku, przez uchylone drzwi sączył się strumień światła. Popchnęła drzwi weszła do izby. Przy palenisku, na środku klepiska, siedziała dojrzała kobieta. Nie była stara, ale widać było po niej, że dużo przeszła. Wszędzie naokoło były porozstawiane zapalone świetle. Wyciągnęła dłoń do niej i tym momencie zawsze się budziła. Tym razem było inaczej.

– Promień księżyca cię do mnie zaprowadzi!

– Dlaczego ja?

– Jesteś pierwsza, połączenie mojej krwi z krwią Serafii. Możesz zdjąć klątwę ciążącą nad nami wszystkimi, jesteś naszą jedyną szansą. Nigdy nie odnajdziemy spokoju, jeśli nam nie pomożesz.

– Jak to zrobić?

– Tylko ty możesz przejść całą drogę, a jest ona długa. Będę ci pomagać, na ile tylko mogę. Nie mogę jednak powiedzieć ci wszystkiego.

– Ale skąd ta klątwa? Dlaczego?

– Próba udowodnienia ile jesteśmy warte. Obie byłyśmy dobre w tym, co robiłyśmy, cenione, ale zły los postawił nam na drodze mężczyznę.

– Pokłóciłyście się o faceta?

– Tak, został twoim dziadkiem.

– Muszę to zrobić? Chcę tylko ocalić to miejsce i zająć się sobą.

– Jeżeli zrobisz pierwszy krok, musisz zrobić następne. Umrzesz sama, zapomniana, jeżeli nie zdejmiesz klątwy. Taki los jest ci pisany.

– Fajnie – westchnęła. – Porwałam się z motyką na księżyc.

– Pamiętaj o strzydze i zmorze.

Obudziła się cała obolała, a promień światła księżyca tańczył jej przed oczyma. Wyciągnęła rękę, a on się odrobinę odsunął. Potrząsnęła ramieniem Grzegorza starając się go obudzić.

– Co się stało? – był nieobecny.

– Muszę ruszać – wyszeptała.

– Już? – przeciągnął się. – Przecież jeszcze jest noc.

– Tylko teraz mam szansę, póki świeci księżyc.

– Dobra, idziemy. Graża, wstawaj - syknął siostrze w ucho.

– Nie śpię – wyszeptała.

Wyszli jak najciszej mogli, starając się nie obudzić śpiącej Eugenii. Tak jak we śnie prowadził ich promień księżyca.

– To tutaj – oznajmiła nagle Marcelina.

Nagle z ciemności wychynęły dwie postacie, wyciągając długie ręce zakończone ostrymi pazurami.

– Łapcie je – starała się nie ruszać, choć ze strachu stanęło jej serce.

Szamotały się w uściskach bliźniaków.

– I co masz zamiar zrobić? – Grzegorz próbował przekrzyczeć ich wrzaski. – Masz kołki, aby je załatwić.

– Mam je przywrócić dla świata, a nie zabijać – przypomniała mu.

– Pospiesz się – Grażyna ledwie potrafiła utrzymać stwora. – On mi się wyrywa!

Marcelina przymknęła oczy i zamruczała pradawną pieśń, znaną tylko jej i przodkom. Pewnym ruchem złapała obie maszkary za pokrzywione dłonie i złączyła. Przed oczyma widziała ich przeszłość i przyszłość.

– Mateuszu, siódmy synu Sylwestra, daję ci Annę, siódmą córkę Zdzisławy. Nie mam kołków, aby was uśmiercić, ale poprzez moje słowa wróćcie do swoich mogił i zaznajcie spokoju. Za życia nie dane wam było być razem przez zawiść waszych rodzin, nawet po śmierci rozdzielono was. Daję was sobie nawzajem, ku uldze świata.

Rysy maszkar złagodniały przyjmując ludzkie twarze.

– To nie wszystko, matocho. Ten, który rzucił na nas zaklęcie wciąż żyje, mimo swej śmierci.

– Wiem i muszę go zabić, ale to nie teraz. Spocznijcie w pokoju – obie zjawy zaczęły niknąć, aż nie został po nich ślad.

– O kurcze – westchnął Grzegorz.

– Wasza misja się skończyła, przynajmniej teraz. Tam – wskazała ręką na jasny okrąg – muszę iść sama.

Nawet się nie sprzeciwiali. Zaczął wiać silny wiatr, targając koronami drzew. Nie wiedziała, co się stanie, ale była spokojna i pełna nadziei. Wymawiając po cichu jedno z zaklęć szła pewnie do przodu. Krąg światła rozstąpił się wpuszczając ją do środka. Stał tam kufer, olbrzymi, żelazny kufer. Wyciągnęła rękę i poczuła uderzenie w skroń, zachwiała się niebezpiecznie. Zamroczona nie wiedziała, jakiego zaklęcia użyć. Nagle po drugiej stronie zmaterializowała się kobieta. Włosy w kołtunach, w kolorze siana, z wystającymi zębami i gniewem w ciemnych oczach…

c.d.n.

ZABAWA SYLWESTROWA

Gminny Ośrodek Kultury organizuje zabawę sylwestrową. Cena biletu to 110 zł od pary, w cenie kawa i ciastko. Goście będą bawić się do muzyki zespołu PIK BAND z Miedar. Bilety do nabycia w bibliotece w Tworogu (ul. Zamkowa 1) już od 12 listopada, tel. 032 285 74 92 ZAPRASZAMY!!!

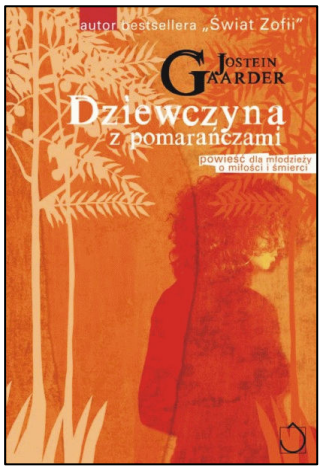

KSIĄŻKA: „DZIEWCZYNA Z POMARAŃCZAMI", JOSTEIN GAARDER

Niedawno obchodzone święto z pewnością wielu zmobilizowało do zastanowienia się nad tajemnicą śmierci. Ten trudny temat podjął Jostein Gaarder, autor słynnego „Świata Zofii". „Dziewczyna z pomarańczami" to historia pięknych wspomnień, miłości i jej owocu. Syn czyta list od ojca, który zmarł wiele lat wcześniej zmagając się z chorobą. Po latach zapiski trafiają w ręce nastoletniego już dziecka.

Nie ma tu sztuczności, rażącej tkliwości ani udawania. Jest ludzki strach, tęsknota, zmagania z najbardziej przerażającymi myślami i śmierć, która prędzej czy później zawsze nadchodzi. Nie jest to książka dla tych, którzy boją się płakać, ani dla tych, który wolą udawać, że jesteśmy nieśmiertelni. Opowieść uczy, że życie i śmierć to dwie połówki całości. Istota treści mieści się w zdaniu „Jeśli wybierasz życie, wybierasz śmierć". Czy warto podejmować ryzyko życia? Odpowiedź wydaje się być jednoznaczna…

MUZYKA: „ ROBBIE WILLIAMS", LIVE AT THE ALBERT

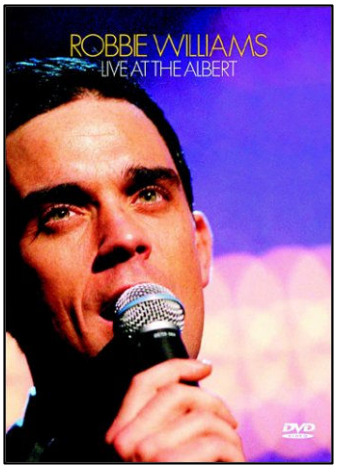

Słynna sala koncertowa, nosząca imię męża królowej Wiktorii, gościła wiele słynnych osobowości, a kilka koncertów przeszło do legendy, jak chociażby pożegnalny koncert grupy „Cream" z 1968 roku, czy występującego tam rok później Jimiego Hendrixa. Przed nami jednak gwiazda ogólnie nazywanej popkultury: Robbie Williams! Wielu może pytać: co gwiazda pop wywodząca się z boysbandu robi w tej legendarnej sali? Otóż artysta dał tam jeden z najbardziej zaskakujących koncertów wśród współczesnych wykonawców. Cały koncert odbywał się w klimacie lat 20 – 30 dwudziestego wieku. Elegancki Robbie w nienagannie skrojonym garniturze śpiewa lekko swingujące klasyki Franka Sinatry, Dean Martina i Sammiego Davisa Juniora. Specyficzny klimat Royal Albert Hall i olśniewające dekoracje zapierają dech w piersiach. Tym koncertem Robbie Williams udowodnia, że jest naprawdę wielkim artystą. Potrafi zażartować, posiada przy tym niezwykłą klasę i dystans.

Mimo powagi miejsca i repertuaru artysta zapewnił nam sporo wrażeń. U boku Willamsa wystąpiło grono licznych tancerzy oraz wyśmienitych gości takich jak chociażby komik John Lovitz. Koncert niezwykły dla młodych jak i wyrafinowanych słuchaczy. Nietuzinkowy talent, charyzma i niezwykła osobowość artysty w połączeniu z urokiem sali sprawiły, iż koncert nabrał magicznej oprawy.

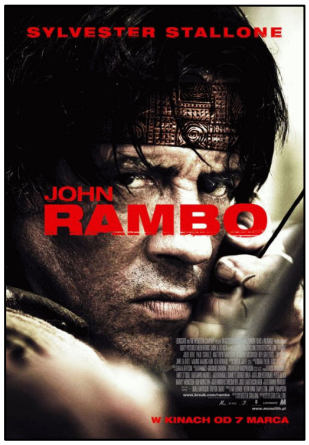

FILM: „JOHN RAMBO", SYLWESTER STALLONE

Ta kolejna, czwarta już część przygód samotnego amerykańskiego żołnierza – weterana wojny w Wietnamie, wraca znów po ok. 20 latach na ekrany. Jak można się było spodziewać, główny bohater znacznie się postarzał, zmęczony również nękającymi go wspomnieniami z przeszłości, ucieka do Bangkoku, gdzie wiedzie spokojne życie z dala od ludzi.

Okazuje się, że owa tajlandzka dżungla to jednak miejsce, gdzie panuje śmierć i bezprawie, a akty ludobójstwa to codzienność. W takich okolicznościach wystarczy chwila, by pojawili się amerykańscy misjonarze chcący stworzyć „nowy porządek świata". Można więc przypuszczać, że prędko wplątają się oni w ogromne tarapaty. Jakby tego było mało, na ratunek przybywa grupa najemników złożona z byłych żołnierzy, których Rambo ma tylko przetransportować. Na tym jednak jego rola się nie kończy…

Film ten, pomimo nieskomplikowanej fabuły oraz bardzo krwawych scen, a także charakterystycznych nawiązań do amerykańskiego schematu bohatera próbującego ocalić świat, jest jednak całkiem ciekawą pozycją do obejrzenia. Do filmu należy podejść z odpowiednim dystansem i skupić się raczej na przepięknie nakręconych krajobrazach oraz znakomitych efektach specjalnych. Jest to film dla koneserów serii, a nie dla młodszej widowni.

Zapraszamy do lektury cyklu artykułów poświęconych codziennym sprawom. Mamy nadzieję, że nasze porady okażą się pomocne zarówno dla pań jak i panów.

SZPAJZA RAZ JESZCZE…

Chociaż mamy coraz mniej czasu na delektowanie się sztuką kulinarną i sięgamy (nieraz z konieczności) po gotowe rozwiązania, to jednak chcielibyśmy podjąć próbę i zachęcić nasze czytelniczki do powrotu do wypróbowanych przepisów sprzed lat, które nadadzą śląskiemu biesiadowaniu niepowtarzalnego smaku…

„Pichcenie" może się okazać prawdziwą przyjemnością, szczególnie kiedy nie wymaga poświęcenia dużej ilości czasu. Przypominamy przepis na (kiedyś bardziej znany, dziś może nieco zapomniany) deser, który idealnie nadaje się dla zapracowanej, współczesnej gospodyni. Jak relacjonuje tworożanka, szpajza to deser podawany po obiedzie, który nie tak dawno królował na weselnych, komunijnych i odpustowych stołach, towarzyszył także urodzinom i różnym jubileuszom. Świętowanie dla Ślązaka zawsze było ważnym elementem życia. Każda biesiada była i jest udoskonalana wyśmienitymi potrawami, które z czasem stają się tradycyjną, wręcz nieodzowną częścią święta. Nie ma niedzieli bez klusek, nie ma wesela bez kołocza i nie powinno być świątecznego wypoczynku bez szpajzy…

Do przygotowania deseru są potrzebne: 4 jajka, 20 dkg cukru, 4 łyżeczki żelatyny, sok z połowy cytryny, 20 ml czystej wódki i łyżkę kakao. Przygotowanie zajmuje ok. 30 minut, jest tanie i łatwe.

Przygotowanie:
Ubić jajka, osobno utrzeć żółtka z cukrem, połączyć obie masy, dodać namoczoną żelatynę. Krem podzielić na dwie części. Do jednej dodać sok z cytryny i wymieszać, do drugiej – kakao rozpuszczone w wódce i wymieszać. Obie masy nakładać do pucharków koktajlowych na przemian, każdą warstwę wygładzić łyżeczką. Można również podać w dużych salaterkach i ozdobić „sztrojzlami" (czyli kolorową lub czekoladową posypką). Gotową masę należy włożyć na minimum godzinę do lodówki aby stężała. Jak sugeruje gospodyni z Tworoga, najlepiej przygotować deser dzień przed podaniem.

Przepis z Tworoga (na podstawie kulinarnych doświadczeń mieszkanki Tworoga oraz książki „Śląska spiżarnia", pozycja stoi na półkach Gminnej Biblioteki Publicznej w Tworogu).

Masz propozycje tematów? Napisz do nas!
twgkurier@poczta.fm

ECO-DRIVING

...czyli technika jazdy, dzięki której samochód spala trochę mniej, a co niekoniecznie oznacza, że będziemy jeździć wolniej.

Celem jest optymalizacja techniki jazdy samochodem oraz jego użytkowania. Twój styl jazdy, biorąc pod uwagę ciągły pośpiech i stan polskich dróg, jest zapewne daleki od ideału. Jednak stosując się do kilku pomocnych rad odczujesz znaczną poprawę komfortu podróżowania, zaoszczędzisz nerwy, no i... parę złotych w portfelu. Co więc należy robić, aby jak najlepiej zbliżyć się do ideału eko-jazdy?

1. Umiejętne wykorzystanie możliwości silnika i biegów.
W celu zapewnienia najbardziej optymalnej jazdy, należy utrzymywać stałą wartość obrotów. Staraj się zawsze jechać na możliwie najwyższym biegu, przy możliwie najniższych obrotach – bardzo ważne jednak, aby dolna granica obrotów nie była zbyt niska, gdyż uniemożliwia to sprawne przyspieszenie. Skalę obrotów należy odpowiednio dobrać, dla silników benzynowych 8-zaworowych jest to ok. 1500-3000rpm, dla 16-zaworowych ok. 1700-4000rpm. Dla silników wysokoprężnych zaleca się jazdę w zakresie 1300-3000rpm. Utrzymywanie się w połowie tych skal gwarantuje optymalne spalanie przy jednoczesnym zachowaniu odpowiedniej dynamiki silnika. Dłuższa jazda przy górnych granicach skal oraz ich przekraczanie skutkuje znacznym zwiększeniem spalania.

2. Optymalizacja płynności jazdy.
Musisz nauczyć się przewidywać sytuację na drodze, dzięki temu unikniesz zbędnego przyspieszania i hamowania. Jeśli przyspieszasz, rób to energicznie. Jeśli hamujesz, to hamuj silnikiem i unikaj jazdy „na luzie" (silniki podczas hamowania na biegu mają odcinany dopływ paliwa).

3. Walka z fizyką.
Unikaj wożenia ze sobą zbędnych ciężarów w bagażniku, ogranicz się raczej do potrzebnych rzeczy. Kolejną sprawą jest również stała kontrola prawidłowego ciśnienia w oponach. Złe ciśnienie skutkuje szybkim zużywaniem się opon na zewnętrznych krawędziach lub od środka. Zbyt wysokie ciśnienie zmniejsza również komfort jazdy po polskich drogach.

4. Stan techniczny samochodu i eksploatacja.
Jeśli będziesz regularnie wymieniał filtry, używał dobrego oleju silnikowego i tankował dobrej jakości paliwo (nawet jeśli jest o parę groszy droższe) to tak naprawdę możesz tylko zyskać. Tak więc nie żałuj pieniędzy, bo one wypracują zysk w przyszłości.

Średnie spalanie autora tego tekstu: VW Polo (50KM) 5.8l/100km benzyny, VW Bora (131KM) 5.7l/100km ropy.

JESTEM PIERWSZOKLASISTĄ

Dnia 16 października w Szkole Podstawowej w Tworogu odbyła się uroczysta akademia z okazji Dnia Edukacji Narodowej połączona ze świętem pierwszoklasistów – oficjalnym pasowaniem na ucznia.

Na uroczystość przybyli goście, m. in.: wójt gminy, Eugeniusz Gwóźdź, ks. Proboszcz, Kazimierz Góral, ,,Ojciec Chrzestny" sztandaru szkolnego, prezes ZUK - Adam Chmiel, dyrektor ZOPO, Teresa Gansiniec oraz grono nauczycielskie i rodzice pierwszoklasistów.

Foto. Krokiem poloneza do szkolnej ławy.

Podczas apelu zostały wręczone wyróżnienia dla pracowników szkoły. Nagrodę wójta przyznano dyrektor szkoły, Małgorzacie Ziaja. Nagrodę dyrektora szkoły otrzymali: Ryszard Królicki, Joanna Osadnik, Małgorzata Zielińska, Anna Bartoszek oraz Sylwia Magiera.

Pierwszoklasiści wkroczyli na salę tanecznym krokiem poloneza. Pasowani byli przez panią dyrektor laską z Afryki – darem od ojca Mazura.

SEMINARIUM W PLENERZE

22 września w ramach Europejskiego Tygodnia Leśnego odbył się dzień otwarty nadleśnictwa w Brynku. Organizatorem spotkania było nadleśnictwo na czele z nadleśniczym, Andrzejem Stocesem. Spotkanie miało formę seminarium w plenerze. Podczas objazdu po terenach Nadleśnictwa Brynek pokazano gościom jak przy małym nakładzie finansowym można atrakcyjnie zagospodarować postoje leśne, a także jak powstała ekologiczna ścieżka edukacyjna w Brynku. Na przykładzie stawów w Połomii uczestników zapoznano z funkcjonowaniem życia biologicznego zbiornika wodnego.

Na seminarium przybyli m. in. przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach, oraz Urzędu Miejskiego z Bytomia, członkowie Polskiego Klubu Ekologicznego, Ligi Ochrony Przyrody, Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Przyrody ,,Pronatura" oraz delegacje szkół podstawowych z Tworoga i Boruszowic. Wszyscy uczestnicy byli żywo zainteresowani tematyką seminarium, gdyż w swojej pracy często spotykają się z problemami zagospodarowania przestrzeni leśnych czy skwerków zieleni. Mamy nadzieję, że spotkanie z leśniczymi z Brynka było dla nich cenną lekcją, którą wykorzystają w praktyce.

ZUK APELUJE !

Aby zapobiegać zatruwaniu naszego otoczenia silnie trującymi substancjami ZUK Tworóg sp. z. o. o. apeluje do mieszkańców gminy o sortowanie odpadów, gdyż tylko w ten sposób zapewnimy sobie i przyszłym pokoleniom czyste powietrze i krajobraz wolny od „dzikich wysypisk".

Jednak, żeby odpady mogły być wykorzystane do powtórnego przetworzenia (recyklingu) muszą być odpowiednio czyste. Doświadczenie pokazuje, że nie wszyscy mieszkańcy gminy są tego świadomi. Często do worków na surowce wtórne trafiają inne odpady, wtedy zawartość takiego worka nie nadaje się do recyklingu.

ZUK ponosi znaczące nakłady na dystrybucję worków, zbiórkę i sortowanie surowców, dlatego zapowiada, że w przyszłości nie będzie odbierał

worków ze źle posortowanymi śmieciami. Obecnie zbierane są tworzywa sztuczne, szkło, papier (gazety, książki itp.), makulatura (kartony i opakowania z tektury), opony, oraz sprzęt elektroniczny w tym baterie. W przyszłości planowana jest zbiórka odpadów takich jak świetlówki, akumulatory, oleje przepracowane.

Dzięki waszej segregacji odpadów, w ciągu roku na wysypiska nie trafiło około 200 tys. butelek plastikowych, ponad 25 ton papieru i 35 ton opakowań ze szkła.

Dodatkowe informacje i kontakt:
www.zuk.tworog.wer.pl

SPOTKANIE Z e-TWINNINGIEM

W piątek 31 października w Gminnym Przedszkolu w Tworogu odbyło się spotkanie, podczas którego dzieci przedstawiły swoją wiedzę na temat państw Unii Europejskiej zdobytą w ramach realizacji międzynarodowego projektu „Magia kolorów". Każda grupa zaprezentowała jedno państwo: maluchy – Bułgarię, średniaki – Francję, starszaki – Wielką Brytanię, a „zerówka" - Hiszpanię.

Foto. Viva Espana!!!

Dzieci nie tylko mówiły i śpiewały w językach tych krajów, odtańczyły także tańce narodowe oraz własnoręcznie przygotowały potrawy charakterystyczne dla danych państw. Na stole znalazły się sałatka szopska z Bułgarii, francuska bagietka, londyńska herbatka i krakersy oraz hiszpańska tortilla. Projekt „Magia kolorów" polega głównie na wymianie doświadczeń oraz prezentowaniu tradycji, zwyczajów danego kraju poprzez formy plastyczne. Wymiana dokonuje się za pomocą wirtualnej galerii, dzięki czemu współpraca nie wymaga nakładów finansowych. Przypominamy, że głównymi partnerami przedszkola w Tworogu są przedszkole z „Sinchec" z Bułgarii oraz przedszkole z Bakki (Islandia).

Foto. Średniaki prezentujące Francję.

Wszystkie prace plastyczne wykonywane w ramach projektu można oglądać na stronie internetowej przedszkola

www.gptworog.pl

PAMIĘCI POLEGŁYM I ZAGINIONYM

W dzień zaduszny w Świniowicach miało miejsce niezwykłe wydarzenie. Mieszkańcy zebrali się przy kaplicy by wspomnieć tych, których zabrała II Wojna Światowa. Została poświęcona tablica upamiętniająca te wydarzenia. **„Pamięci poległym i zaginionym mieszkańcom Świniowic podczas II Wojny Światowej"-** głosi napis, a pod nim widnieją imiona i nazwiska 39 osób. Po poświęceniu odbyła się msza w intencji poległych i zaginionych. *Módlmy się za ludzi z tej małej miejscowości, którzy wyruszyli by służyć ludzkiej hegemonii i pragnieniom-* zwrócił się do wiernych ks. proboszcz Piotr Lepszy.

Inicjatorem akcji była Rada Sołecka oraz radny Lucjan Sus. Tablica, którą ufundowali mieszkańcy Świniowic, zawisła na murze kaplicy.

GIMNAZJUM NA SPORTOWO

Rok szkolny 2008/2009 jest szczególny dla uczniów i pracowników Gimnazjum w Brynku. Z okazji dziesięciolecia istnienia szkoły TWG Kurier przedstawia cykl artykułów opisujących ich pracę, problemy i sukcesy. W tym numerze co nie co o sporcie w Gimnazjum.

Gimnazjum w Brynku jest szkołą która lubuje się w sporcie. Podczas dziesięciolecia istnienia szkoły pracowało w niej 5 nauczycieli wychowania fizycznego, w tej chwili sportu uczy: Krzysztof Gerlich, Danuta Pichura i Marzanna Matuszek. Oprócz lekcji wychowania fizycznego młodzież chętnie udziela się w zajęciach pozalekcyjnych. *Zajęcia odbywają się we wtorki i piątki, uczęszcza na nie około 55 osób. Trenujemy m. in. piłkę nożna, koszykówkę, tenis stołowy. Dziewczyny uczą się tańca nowoczesnego"* - mówi pan Krzysztof. *Możemy liczyć na pomoc dyrekcji szkoły, która chętnie zaopatruje nas w sprzęt czy ubrania sportowe. Finansowo pomaga nam również samorząd lokalny oraz Bank Spółdzielczy z Tworogu* - oznajmia nauczyciel sportu.

Gimnazjum organizuje wiele zawodów, m. in.: powiatowy półfinał w koszykówce chłopców, mistrzostwa powiatu tarnogórskiego w koszykówce dziewczyn i chłopców, w którym młodzież z Brynka zajęła I miejsce. Uczniowie zdobyli również inne nagrody: walczyli o Puchar Burmistrza w zawodach pływackich, dziewczyny zostały mistrzyniami rejonu tarnogórsko – lublinieckiego w koszykówce. Oprócz zajęć typowo sportowych nauczyciele uczą młodzież sportu pod kątem kultury i zachowania się na boisku. *Wzięliśmy udział w akcji ,,Bezpieczny stadion" na chorzowskim stadionie. Wystawiliśmy własną drużynę, pozostali uczniowie odgrywali rolę kibiców, dziewczyny tańczyły w przerwie między meczem. To wydarzenie miało ich nauczyć szacunku do sportu"*- opowiada pan Gerlich.

,,Jesteśmy dumni z naszych uczniów, nie musimy się ich wstydzić"- z dumą przyznaje Marzanna Matuszek.

ŚWIĘTY MARCIN ZAPRASZA

Ponownie zachęcamy rodziców i dzieci do uczestnictwa w obchodach dnia Św. Marcina.

Zapraszamy w niedzielę 16 listopada o godz. 15:00 do kościoła w Wojsce na przedstawienie ,,Żywot Św. Marcina". Następnie wszyscy z lampionami udadzą się korowodem do szkoły. Tam na przybyłych będą czekać pyszne rogale oraz teatrzyk pt. ,,Bazyliszek" w wykonaniu grupy z Krakowa. Rozstrzygnięty zostanie konkurs na najbardziej zasłużonego mieszkańca Wojski.

Organizatorzy: radny z Wojski, rada sołecka z Wojski, Zespół Szkolno – Przedszkolny w Wojsce oraz Gminny Ośrodek Kultury w Tworogu, serdecznie zapraszają!

WIECZORNE TRENINGI WRESZCIE MOŻLIWE!

Od 15 października zawodnicy LKS Olimpia Boruszowice mogą przeprowadzać treningi w późnych godzinach popołudniowych czy wieczornych. Jest to możliwe dzięki zamontowaniu oświetlenia nad częścią boiska sportowego. Obecnie zainstalowano 4 halogeny wzdłuż linii bocznej boiska od strony budynku klubowego. W przyszłości planowany jest montaż jeszcze czterech źródeł światła od strony ul. Obrońców Pokoju. Po kapitalnym remoncie łaźni oraz po remontach szatni, jest to kolejna inwestycja w obiekcie sportowym w Boruszowicach przeprowadzona w roku 2008. Pragniemy nadmienić, że niemal wszystkie prace są wykonywane przez członków klubu. Przy okazji dziękujemy Panom A. Chmiel, H. Chmiel, J. Dziura oraz M. Pietrowskiemu za fachową pomoc przy montażu słupów oraz wykonaniu wykopów pod instalację zasilania lamp oświetleniowych.

Obecnie Zarząd „Olimpii" rozpoczął prace mające na celu przygotowanie jubileuszu 80-lecia istnienia Klubu Sportowego w Boruszowicach, który przypada na rok 2009.

Łukasz Ziob

R E K L A M A

ROZMOWA Z PREZESEM ISKRY POŁOMIA PANEM MARKIEM ORZECHOWSKIM

TWG kurier w zeszłym miesiącu rozpoczął serie wywiadów z prezesami klubów sportowych naszej gminy. Tym razem Pan Marek Orzechowski – Prezes Iskry Połomia przybliży nam nieco założenia i plany drużyny z Połomii.

Damian Potempa: Od razu zapytam jak Pan ocenia ostatni sezon?
Marek Orzechowski: Cóż myślę, że zagraliśmy na miarę swoich możliwości. Niestety takie drużyny jak Szombierki Bytom były poza naszym zasięgiem.

D.P: A jakie są oczekiwania na kolejny sezon?
M.O.: Jeżeli chodzi o obecny sezon, to będziemy zadowoleni wówczas, gdy uplasujemy się w górnej połowie stawki. Mam nadzieję, że będzie to piąte miejsce.

D.P.: Czyli nie rozważacie awansu do „Klasy A"?
M.O.: To znaczy, nie jest tak, że nie walczymy o awans. Jednak ważniejsza jest dla nas walka sportowa. Nasi zawodnicy grają z sercem i jak trafi im się gorszy dzień nikt nie robi z tego dramatu.

D.P.: Co zmieniło się w Waszym Kubie?
M.O.: Wiele, szczególnie jeśli chodzi o modernizację naszego obiektu. Mamy zupełnie nowe zaplecze sanitarne. Ponadto generalny remont przeszły również miejsca siedzące – na stadionie zostały zamontowane nowiutkie ławki. Naprawdę wiele się zmieniło; to już nie to samo miejsce, które niektórzy pamiętają sprzed paru lat.

D.P.: Czyli udało się wam dosyć sporo zrobić biorąc pod uwagę niski budżet.
M.O.: Staramy się.

D.P.: A jak Pan myśli, czy zamiast czterech drużyn i rozdrobnienia środków finansowych nie lepiej stworzyć jeden silny klub?
M.O.: Absolutnie nie! Połomia to mała miejscowość, a gra w tym klubie to jedno z nielicznych zajęć dla młodzieży i nie tylko. Chyba wszyscy zgodzą się ze mną jeśli powiem, iż lepiej jest pokopać piłkę niż pójść na przykład w tym czasie do pubu.

D.P.: Racja. I jest okazja do rozegrania gminnych derbów.
M.O.: Jak najbardziej. Takie mecze przyciągają zawsze większą liczbę ludzi. Choć nie narzekamy na brak miłośników sportu - mamy zawsze stałe grono wiernych kibiców.

D.P.: Czyli wyciągając wnioski z powyższych odpowiedzi Wasz klub ma realną szansę, żeby kiedyś zagrać w wyższej Klasie rozgrywek. Ważne jest chyba szkolenie młodzieży. Jak wygląda to w waszej drużynie?
M.O.: I tutaj pojawia się problem, ponieważ Nasza „Iskra" posiada tylko drużynę seniorów.

D.P.: Czym jest to spowodowane?
M.O.: Jak już wspominałem Połomia nie należy do największych miejscowości. Nie mamy możliwości stworzenia odpowiedniego zaplecza drużyn, co nie znaczy, iż zdolna młodzież się u nas marnuje. Systematycznie dopuszczamy młodych zdolnych chłopaków do gry.

D.P.: Wspominał Pan wcześniej o kibicach. Odwołując się do niedawnych wydarzeń jakie miały miejsce na stadionie w Tworogu z udziałem kibiców z Szombierek, chciałem Pana zapytać czy również w Połomii zdarzają się tego typu incydenty?
M.O.: Nie. U nas na mecze przychodzą ludzie, których interesuje piłka. Często całe rodziny dopingują naszych sportowców. Tak jest też w innych miejscowościach; pojedyncze epizody to szczególne wyjątki. Atmosfera u nas na meczach jest bardzo przyjazna. Oczywiście potępiamy wszelkie akty wandalizmu.

D.P.: Wyniki waszej drużyny świadczą o tym, że macie duży potencjał. Mamy nadzieję, że wraz ze zdobywanym doświadczeniem wasza drużyna będzie się piąć w górę. Dziękuję za miłą rozmowę i jeszcze raz życzę sukcesów.
M.O.: Ja również dziękuję i pozdrawiam.

Damian Potempa

SPORT W SP TWORÓG

18 października Szkoła Podstawowa w Tworogu była gospodarzem Marszu na Orientację "Diablino 08". W zawodach uczestniczyły drużyny z Rybnika, Częstochowy, Piekar Śląskich, Katowic, Bytomia oraz naszej szkoły. Reprezentowali nas: Marlena Miczka, Marta Mika, Karolina Langner, Sandra Kozub, Mateusz Pyka, Rafał Gad, Marek Skolik, Daniel Nakielski. Zawody rozgrywane były w kategorii młodzików, juniorów i seniorów. Okoliczne lasy - od Tworoga po Brusiek i Koty - zawodnicy przemierzali w poszukiwaniu punktów zaznaczonych na mapie.